

Szczerze wyznania pani Barbary Majchrowicz

Nigdy nie zapomnę...

...naszej pierwszej wycieczki do stadniny koni na Kaczynie. Pamiętam, że graliśmy w „dwa ognie”, a Hirek namiętnie chrupał marchewki (no i zgubiliśmy szkolną piłkę). Pokochałam Was od razu.

Mam żal...

... ,że tak szybko odchodzicie, ale taka jest kolej rzeczy. I tak jak trzy lata temu mam poczucie, że opuszczają mnie moje „dzieci”, a ja znów zostaję sama. Chyba na „stare lata” robię się sentymentalna???

Podziwiam...

...bardzo wiele. Wasze poczucie humoru i umiejętność wyjścia niemal z każdej opresji. Podziwiam Wasze przyjaźnie i miłości, dzięki którym jesteście fajną „paczką” i potraficie się wspierać, a czasem swoim urokiem osobistym wręcz „okręcić” delikwenta wokół palca. Najbardziej chyba jednak podziwiam, w jak wspaniały sposób potrafiliście odnaleźć się na studniówce. Przyznaję, nie podejrzewałam, że będziecie się tak świetnie bawić (a to, w jaki sposób zadbaliście o swoich nauczycieli, przerosło w ogóle moje oczekiwania). Podziwiam, że Kuba z Kacprem tak długo potrafili milczeć (przynajmniej na matematyce), jak cierpliwie „Szalik” wyładał po raz drugi to, co ja wcześniej, ile Patrycja przeczytała podczas przerw książek, że Brzoza czasem zdążył na rozszerzenie (Agata też, no chyba, że coś się stało), jak Ola z Ireną się umawiały, żeby ich średnie i oceny zachowania były zawsze takie same.....

Myślę...

... ,że jesteście wyjątkowi – macie „dobrze poukładane” w główkach, drzemią w Was ogromne możliwości (tylko nie wszyscy to zauważyli), często potraficie połączyć obowiązki z przyjemnościami (na korzyść tych drugich), no i że macie „j...”.

Dziękuję ...

...Wam za mnóstwo fantastycznych wspólnych chwil: podczas wycieczek, studniówki, uroczystości szkolnych, ale też podczas tych zwykłych, szarych dni. Dziękuję za każdy uśmiech i szczerość, za to, że zawsze mogłam na Was liczyć. Dziękuję również bardzo serdecznie Waszym rodzicom za to, że zawsze „trwali na posterunku”, za ich liczną obecność na zebraniach, życzliwość współpracę.

Wierzę...

..., że dobrze wykorzystacie swój potencjał i poradzicie sobie w zderzeniu z prawdziwą rzeczywistością. Wierzę, że umiecie już rozwiązać nierówność kwadratową, że poradzicie sobie z rozprawką (i nie pomylicie Antygony z jakąś inną „laską”) i że dacie radę z tym „wytrychem” do czytania tekstu.

Mam nadzieję...

..., że tegoroczny maj okaże się dla Was szczęśliwy, a po zdaniu matury każdy z Was odnajdzie swoją właściwą drogę. No i że będziecie o mnie naprawdę, chociaż czasem, pamiętać (chyba będę musiała założyć swoje konto na Facebooku?).

Przepraszam...

..., jeśli Was w czymś zawiodłam, jeśli zdarzało mi się nie do końca panować nad emocjami, ale to wszystko „z miłości” do Was. Przepraszam za ogrom sprawdzianów, także tych poprawkowych – wszystko zgodnie z zasadą „Co Was nie zabije, to Was wzmocni”. Oby tak było.

Życzę...

... Wam „szczęśliwej drogi”, dokonywania dobrych wyborów w życiu, satysfakcji z tego, co będziecie robić, szczęścia w miłości, prawdziwych przyjaźni i kochających ludzi wokół.

Kochajęca Was dozgonnie - Barbara Majchrowicz